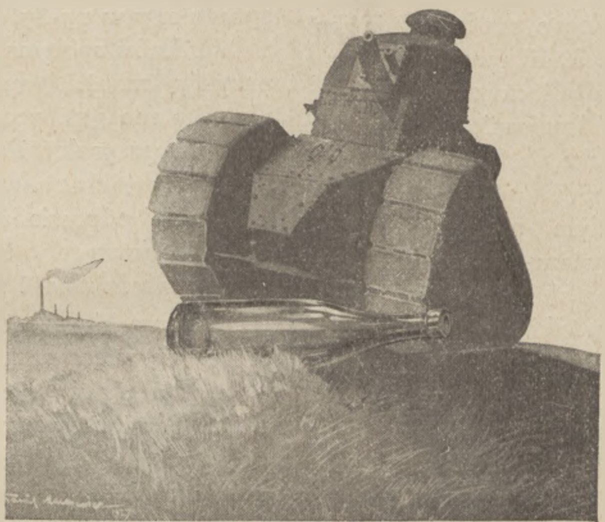
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 6. Warszawa, 4 sierpnia 1928 roku. № 32.

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.



Wyszynk piwa.

Spadek spożycia piwa w Polsce, w stosunku do średniego spożycia przedwojennego, rzeczywiście jest bardzo poważny, gdyż zamiast 30 litrów przypada na jednego mieszkańca mniej, aniżeli czwarta część, to jest litrów 7. Przed rokiem 1914 najmniejsze spożycie było w byłym zaborze rosyjskim, gdzie najwyższa norma nie przekraczała 11 litrów.

Wiele już mówiono o całym szeregu różnych przyczyn tego katastrofalnego stanu rzeczy. Z pośród nich wyliczono piwa powojenne słabe, zubożenie kraju, zbytnie rozpowszechnienie wódki i jej taniość i t. p.

Za mało jednak mówi się o tak poważnej przyczynie, jak sposób podawania piwa spożywcy.

Jest to czynnik zbyt lekceważony i niedoceniany, a racjonalnie postawiony oddać może przemysłowi piwowarskiemu ogromne usługi.

Poruszaliśmy kiedyś te sprawy na łamach naszego tygodnika, drukowaliśmy intrukcje dla restauratorów i piwiarń jak się należy z piwem obchodzić, w jakiej temperaturze je podawać i t. p. w nadziei, że browary zainteresują się tem i cały nakład przeznaczą na użytek swoich odbiorców. Zawiedliśmy się w naszych oczekiwaniach i w tem, że przemysłowcy zrozumieją własny swój interes; browary zaś zachowały się w stosunku do naszego wysiłku zupełnie biernie. Troska przemysłowca, żeby jego wytwór doszedł do rąk spożywcy w jaknajlepszym stanie i jakości, nie jest błahą i przynieść może ogromne korzyści.

Dla przykładu weźmy chociażby tylko to, co się dzieje na rynku np. warszawskim, gdzie przecież w zawodzie gospodnio-szynkarskim mamy dzielnych zawodowców. W dni upalne na palcach możemy wyliczyć te restauracje i kawiarnie, w których podaje się piwo beczkowe w odpowiedniej temperaturze. W dziewięćdziesięciu dziewięciu przedsiębiorstwach na sto, piwo podaje się ciepłe, do obrzydliwości ciepłe. Nie pomagają tu żadne reklamacje spożywców — a znękany upałem warszawianin z rezygnacją pakuje do szklanki piwa kawał brudnego lodu. Znacznie gorzej sprawa przedstawia się z piwem butelkowem: przechowywane nieraz od niepamiętnych czasów bez lodu, ciepłe, często już metne, dochodzi do spożywcy, który spragniony w upały, oczami wyobraźni widzi pięknie nalany kufel spienionego zimnego napoju. Spotyka go przykry zawód, gdyż wypicie butelki ciepłego piwa nietylko nie gasi pragnienia, ale stanowi przestrogę, ażeby w przyszłości czem innem je zaspakajać. O ile jednak restauracja czy kawiarnia poczuwa się do jakiej takiej odpowiedzialności za jakość i temperaturę piwa beczkowego, o tyle za piwo butelkowe zwala całą odpowiedzialność na browar.

Zdarza się często, że nawet ze strony znawców słyszy się wręcz odmienne opinje o jednym i tym samym gatunku piwa, pochodzącego z tego samego browaru. Wystarczy zapytać się, gdzie który tego piwa próbował, ażeby zdać sobie sprawę z przyczyn tak odmiennych poglądów.

Mamy w Warszawie piwa z najlepszych browarów, z których każde ma nieco odmienny charakter, jednakowoż muszą być zaliczone do piw pierwszorzędnej jakości nie ustępujących najlepszym gatunkom piw zagranicznych. A jednak spożywcy narzekają i narzekają słusznie, gdyż najlepsze piwo źle przechowywane, źle nalewane i podawane ciepłe, nie może liczyć na rozpowszechnienie i uznanie spożywców.

Nie doceniamy tego, co może jest jedną z ważniejszych przyczyn małego spożycia piwa.

Jako przykład, jaką zachętą do piwa jest właściwe podanie, może służyć jeden z ogródków warszawskich, znajdujących się w posiadaniu jednego i tego samego właściciela od kilkudziesięciu lat. W latach ubiegłych gorących i pogodniejszych, aniżeli obecne, sprzedawano tam piwa o 75% mniej, aniżeli teraz dlatego tylko, że w tym roku zainstalowany został aparat kwaso-węglowy i zastosowane właściwe chłodnie. Dla stałych bywalców, których los skazał na spędzenie lata w murach Warszawy, dość jest rozejrzeć się po stolikach, ażeby stwierdzić, że obecnie goście piją piwa znacznie więcej, aniżeli w sezonach ubie-

głych, kiedy podawanie piwa i pielęgnowanie go odbywało się z powszechną u nas niedbałością.

W porównaniu do innych przemysłów jesteśmy w znacznie gorszych warunkach, gdyż niestety w naszej gałęzi wytwórczości nie wystarczy wyprodukować dobry towar i sprzedać go, lecz również bacznie trzeba czuwać, ażeby w handlu lub wyszynku towaru nie popsuto i ażeby go podano spożywcy w apetycznym i zachęcającym stanie.

Nie wiem czy jest na świecie inny kraj, w którymby piwo było tak po macoszemu traktowane przez restauratorów i kawiarnie, jak u nas.

Mówiliśmy o Warszawie. Wyobraźmy sobie jednak, jak ta sama sprawa przedstawia się na prowincji. Najbujniejsza fantazja nie jest w możności np. odtworzyć tych wrażeń, jakich doznać może spożywca po wypiciu szklanki piwa w dzień upalny na jakimś mniejszym dworcu kolejowym. Sam tego doświadczałem i przyznam się, że w tym właśnie momencie zrozumiałem dlaczego spożycie tak pożytecznego, orzeźwiającego i smacznego napoju jest u nas wprost znikome.

Wiem, że w Wielkopolsce, w Małopolsce i na Śląsku dzieje się lepiej, że sprzedawcy piwa z tradycji lepiej z niem się obchodzą, że wykazują większą dbałość o zadowolenie swojej klijenteli, która jest znacznie wybredniejsza, aniżeli w b. Kongresówce, ale i tam zaczęło się dziać już nieco gorzej i znawcy tych terenów z utęsknieniem zaczynają wspominać dawne czasy.

Zło istnieje i domaga się gwałtownej naprawy. Dopóki nasze restauracje i kawiarnie nie wykażą większej dbałości o ciepłotę podawanego klijenteli piwa, o sposób nalania i zachęcający wygląd podanej szklanki, wzrost spożycia będzie postępował żółwim krokiem, pozbawiając nas możności szybkiego rozwoju naszej gałęzi przemysłu.

Nad sposobami naprawy powinniśmy się głęboko zastanowić i obmyśleć wszystkie możliwe drogi zmierzające do celu.

Jednak i to nie wystarczy. Nie dość jest zło odszukać i znaleźć na nie lekarstwo, trzeba to lekarstwo jaknajenergiczniej i powszechnie zastosować. A pod tym względem, uderzmy się w piersi, niedomagamy. Powiedzmy już tylko skromnie, że jesteśmy zbyt „oszczędni", gdy chodzi o wspólną jakąś pożyteczną dla nas akcję i jakoś zawsze nam na to brakuje środków, chociaż z drugiej strony gotowi jesteśmy każdej chwili poświęcić wszystko dla starych metod „konkurencji".

Pamiętajmy o tem, że spożywca nie szuka taniego piwa, lecz — piwa dobrego, smacznego i orzeźwiającego.

Umowa o pracę robotników.

(Ciąg dalszy).

2) Obowiązek zaznajomienia robotnika z regulaminem.

Pracodawca obowiązany jest podać regulamin do wiadomości robonika przed jego przystąpieniem do pracy (art. 55).

Sposób zaznajomienia robotnika z regulaminem pracy nie jest wskazany w omawianem rozporządzeniu, niewątpliwie jednak pracodawca winien posiadać dowód zadośćuczynienia temu warunkowi. Można to uzyskać przez odczytanie robotnikowi, przystępującemu do pracy, regulaminu przy świadkach, wręczenie robotnikowi kopji regulaminu za pokwitowaniem, ewentualnie, jeżeli regulamin jest wydrukowany w książeczce obrachunkowej, wystarczy wręczenie książeczki przed przystąpieniem do pracy.

3) Terminy zawarcia umowy i okresu wymówienia.

Umowa o pracę może być zawarta:

a) na okres próbny, który może trwać najdłużej 7 dni (za dni w tym wypadku należy uważać dni pracy). W okresie tych 7 dni obie strony są uprawnione do rozwiązania umowy w każdej chwili bez zachowywania jakichkolwiek terminów wymówienia. Natomiast jeśli w ciągu tych 7 dni umowa nie została rozwiązaną, względnie, o ile nie została zawarta umowa innego rodzaju, uważa się, iż automatycznie została zawarta umowa na czas nieokreślony, której rozwiązanie zarówno przez jedną, jak i drugą stronę mu-

Wpłacajcie składki na fundusz wystawowy!

si poprzedzić przewidziany okres wypowiedzenia pracy (art. 5 oraz niżej p. d.):

b) na okres wykonania określonej roboty, której ukończenie automatycznie rozwiązuje umowę;

c) na czas nieokreślony; w tym wypadku umowa rozwiązuje się po upływie czasu, na który była zawarta (art. 10), (z zastrzeżeniem ograniczeń, wymienionych niżej w p. 3 ust. 2 niniejszego);

d) na czas nieokreślony. Umowa tego rodzaju może być rozwiązana lub zmieniona przez każdą ze stron przez wypowiedzenie, dokonane conajmniej na dwa tygodnie naprzód z zastrzeżeniem, że okres wypowiedzenia musi się kończyć zawsze w sobotę lub w przyjętym jako stały dniu wypłat (art. 11). Jest to przepis dotychchczas nieznany w b. zaborze rosyjskim. Dawne przepisy pozwalały uskutecznić wypowiedzenie w którymkolwiek dniu tygodnia. Przewidziany okres wypowiedzenia w szeregu wypadków staje się dłuższy niż dwa tygodnie. Zarówno sobota jak i stały w danym zakładzie dzień wypłaty, mogą stanowić zakończenie okresu wymówienia. Tak więc, gdy wypłata odbywa się w piątek, a wypowiedzenia dokonano w środę, okres wypowiedzenia kończy się w piątek, następujący po upływie dwóch tygodni. Jeżeli jednak wypowiedzenia dokonano w sobotę okres wypowiedzenia kończy się w sobotę po 14 dniach bez względu na przyjęty dzień wypłat.

4. Ograniczenie prawa pracodawcy do wypowiedzenia umowy o pracę.

Szereg okoliczności wyklucza lub ogranicza prawo pracodawcy do wypowiedzenia zawartej umowy.

Mianowicie, pracodawca nie może wypowiadać umowy o pracę (art. 11):

a) w ciągu pierwszych 4 tygodni niezdolności robotnika do zarobkowania, spowodowanej przez nieszczęśliwy wypadek lub chorobę;

b) w czasie odbywania przez robotnika ćwiczeń wojskowych!

c) w czasie trwania urlopu ustawowego (art. 11).

Przekroczenie przepisów, zawartych w punktach a, b i c, pociąga za sobą grzywnę od 50 złotych do 1000 zł. i aresztu do 6 tygodni lub jedną z tych kar, o ile ustawy karne nie przewidują kar surowszych. Do orzekania powołane są sądy pokoju (powiatowe) (art. 60).

Poza powyższemi okoliczności, ograniczające prawo wypowiadania przez pracodawcę umowy o pracę, są następujące (art. 12):

a) Jeśli zwykłe dwutygodniowe wypowiedzenie umowy o pracę jest stosowane trzy razy zrzędu względem tego samego robotnika bez rozwiązania stosunku pracy, pracodawca w ciągu najbliższych trzech miesięcy od dnia ostatniego wypowiedzenia nie może wypowiedzieć umowy, lecz jedynie może rozwiązać ją pod warunkiem wypłacenia robotnikowi oprócz wynagrodzenia za czas przepracowany całkowitego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia.

Jest to zupełnie do tej pory nieznany przepis, którego niejasne brzmienie będzie wywoływało poważne trudności w interpretacji. Należy mniemać, iż wypowiedzenie trzy razy zrzędu jest rozumiane w ten sposób, iż są to trzy kolejno po sobie następujące wymówienia, nieprzerwane zarówno okresem bezrobocia, jak i pracy niepoprzedzonej wymówieniem.

Np. w dniu 1.VII pracodawca wypowiada pracę robotnikowi; po okresie wypowiedzenia w dniu 15.VII

pozostawia go nadal w pracy, wypowiadając mu jednak pracę po raz drugi i w dniu 30.VII po raz trzeci. W tym wypadku pracodawca nie może po raz czwarty dokonać analogicznego do poprzednich wypowiedzenia, a nawet w ciągu trzech miesięcy od dnia ostatniego wymówienia, wogóle nie może dokonać wypowiedzenia, lecz tylko rozwiązać umowę, wypłacając robotnikowi oprócz należnego mu za czas przepracowany zarobku również i całkowite wynagrodzenie za okres wypowiedzenia, określony powyżej w punkcie 3 d. Jeżeliby jednak wymówienia pracy nie następowały „zrzędu", t. j., gdyby pomiędzy jednem, a drugiem wypowiedzeniem następowały przerwy, wywołane bądź przez pozostanie w pracy poza okresem wymówienia, bądź też przez przerwę w pracy, to sądzić należy, że przepis powyżej omówiony nie mógłby mieć zastosowania.

b) Jeśli pracodawca wypowiedział umowę, a bezpośrednio po upływie okresu wypowiedzenia zawarł z tymże robotnikiem trzy bezpośrednio następujące po sobie umowy na czas określony, z których żadna nie przekracza dwóch tygodni, automatycznie wytwarza się zawarcie umowy na czas nieokreślony, której rozwiązanie musi poprzedzić dwutygodniowe wypowiedzenie.

Przepis ten, również dotychczas niestosowany, jest wprowadzony niewątpliwie celem uniemożliwienia pracodawcy obejścia przepisu, wspomnianego wyżej pod a., przez zastąpienie trzech okresów wypowiedzenia zrzędu przez trzy umowy na czas określony, z których żadna nie przekracza dwóch tygodni. Realizacja zasady zabezpieczenia robotnikowi stałości w warunkach pracy, jak widać, nie została jednak osiągnięta temi kazuistycznemi przepisami.

III. Natychmiastowe rozwiązanie umowy o pracę.

W szeregu wypadków umowa o pracę może być rozwiązana natychmiast, mianowicie:

a) wskutek śmierci robotnika (art. 10 i 42);
b) w wypadkach siły wyższej (art. 13);
c) z chwilą wcielenia robotnika, jako poborowego do służby czynnej w wojsku stałem (art. 10);
d) w wypadku niestawienia się robotnika w terminie rozpoczęcia pracy (art. 14);
e) z ważnych przyczyn (art. 15);
f) z winy jednej ze stron (art. 15 i 16).

(Dalszy ciąg nastąpi).

URZĘDOWA STATYSTYKA PRODUKCJI PIWA W POLSCE ZA ROK 1927.

WYSZCZEGÓLNIENIE		1924	1925	1926	1927					
					Ogółem	Województwa				
						Centralne	Wschodnie	Poznań. Pomorskie	Śląskie	Południowe
Browary	ogółem	282	270	268	247	110	26	57	7	47
	czynne w grudniu	221	196	183	182	67	22	39	7	47
Robotnicy	czerwiec	4069	5351	5558	5737	1766	328	783	819	2041
	grudzień	4912	5462	5321	6219	1849	341	826	800	2403
Produkcja piwa tysięcy litrów		164135	165092	168985	209711	52312	10060	26524	36549	84266
Zapasy piwa w końcu roku ltr.		24260	25826	29670	38204	6295	1215	4448	10114	16132
Zużyto na produkcję tonn	słodu	29086	31619	32315	40279	9693	1971	5147	6841	16627
	chmielu	533	524	549	681	164	29	89	130	269
	innych produktów	24	10	8	16	10	—	5	1	—

Źródło na podstawie danych Ministerstwa Skarbu.

DOCHÓDY AKCYZOWE OD PIWA ZA I PÓŁROCZE.

Już z samego zestawienia dochodów akcyzowych od piwa, jakie osiąga Skarb Państwa, widać, że piwowarstwo nasze wkracza na drogę szybkiego rozwoju.

Cyfry, podane za pierwsze półrocze 1927 i 1928 roku, mają bezwzględne znaczenie, natomiast rok 1926 ma znaczenie względne i chcąc doprowadzić daty do tego samego stosunku należy podwyższyć je o 10% odpowiadające podwyższeniu opłat akcyzowych od 1 grudnia 1926 roku.

Miesiąc	1926	1927	1928
Styczeń . . .	581.000	672.000	748.000
Luty	353.000	489.000	735.000
Marzec . . .	536.000	611.000	853.000
Kwiecień . . .	571.000	710.000	705.000
Maj	732.000	784.000	962.000
Czerwiec . . .	800.000	808.000	1.308.000
	3.573.000	4.074.000	5.311.000

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Naczynia przewozowe. W Nr. 22 w artykule zatytułowanym „Ewidencja naczyń przewozowych" uzasadniliśmy, że wymagania kontroli skarbowej, dotyczące prowadzenia spisu beczek do piwa, nie mają żadnego uzasadnienia, ani w ustawie o opodatkowaniu piwa, ani w rozporządzeniu wykonawczem do tejże ustawy. Mało tego. Nikt nie jest w możności uzasadnić potrzeby takiego spisu z punktu widzenia kontroli akcyzowej. Jest to pomysł czysto biurokratyczny i najzupełniej bezcelowy.

W swoim czasie zwracaliśmy się do Ministerstwa Skarbu o wyjaśnienie tej sprawy w stosunku do kilku browarów, położonych w obrębie Izby Skarbowej Pomorskiej.

Zainteresowane browary otrzymały obecnie odpowiedź Izby treści następującej:

POMORSKA IZBA SKARBOWA w Grudziądzu
N — IV — 9864/28.

Grudziądz, d. 23.VII 1928 r.

Do Zarządu Browaru
w . . . .

Stosownie do protokólarnego oświadczenia z dnia 14 czerwca 1928 roku i na prośbę do Ministerstwa Skarbu z dnia 18 maja r. b. wniesioną za pośrednictwem Centralnego Związku Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, zezwala Izba na przedłużenie terminu sporządzenia wykazu naczyń transportowych do piwa do dnia 30 listopada 1928 roku.

Za kierownika wydziału
(—) Müller
Radca.

CENY JĘCZMIENIA.

Warszawa.	26/VII.	46 — 47 zł.
	27/VII.	45 — 46 zł
	30/VII.	45 — 46 zł.
	31/VII.	46 zł.
Wilno.	31/VII.	53 — 54 zł.
Berlin.	26/VII.	209 — 219 mk. n.
Hamburg	29/VII.	10.75 flh. Dun. Ros.
	30/VII.	10.80 flh. Dun. Ros.
	31/VII.	10.80 flh. Dun. Ros.
	27/VII.	11.30 flh. La Plata
	30/VII.	11.40 flh. La Plata
	31/VII.	11.40 flh. La Plata
	27/VII.	10.15 flh. Marokko
Chicago.	25/VII.	Malting 60 — 85 cts. za bushel
	26/VII.	Malting 60 — 85 cts. za bushel
	28/VII.	Malting 65 — 85 cts. za bushel
	30/VII.	Malting 65 — 85 cts. za bushel
Nowy York.	25/VII.	Malting 94 cts. za bushel
	26/VII.	Malting 95 cts. za bushel
	28/VII.	Malting 95 cts. za bushel
	30/VII.	Malting 95 cts. za bushel



CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł 150.—; 1/2 str. Zł. 80.—; 1/3 str. zł. 60—; 1/4 str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń

Redaktor: W. Adam. Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja p. f. „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.